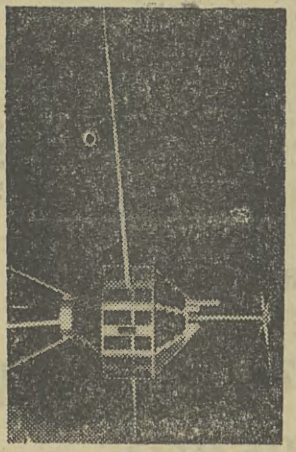




Kłęsa głodu, która zagraża prawie 100 milionom mieszkańców Indii była ostatnio powodem wzburzonej fali licznych demonstracji w wielu miastach tego kraju. Do tej pory nie zlikwidowana katastrofalna sytuacja spowodowała wzrost liczby żebrzących, rekrutujących się także spośród małych dzieci...
CAF - AP



Czwarty stopień japońskiej rakiety Lambda 48, której wystrzelenie z ośrodka badań kosmicznych Kagoshima planowane jest na dzień 26 marca br. Jeśli uda się ją pomyślnie umieścić na orbicie okołoziemskiej, będzie to pierwszy japoński sztuczny satelita. Waga rakiety wraz z paliwem — 113 kg. CAF - PANA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA

DZIŚ 8 GŁÓW
19 i 20
marca
Nr 66 (5623)

SOBOTA - NIEDZIELA

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A

Armia indonezyjska wzmacnia swą władzę

Subandrio i 15 innych polityków w »areszcie ochronnym«

PARYŻ — LONDYN (PAP)

Armia indonezyjska kierowana przez grupę prawicowych generałów zwiększyła w piątek swą władzę w kraju, umieszczając w areszcie czworo ministrów i wprowadzając kontrolę wojskową nad prasą, radiem i telewizją.

General Suharto, który przed tygodniem — według oficjalnego komunikatu — „otrzymał od prezydenta Sukarno misję przywrócenia porządku”, oznajmił w piątek, również „w imieniu Sukarno”, że ministra spraw zagranicznych Subandrio, wicepremiera Saleha oraz 14 innych ministrów i polityków umieszczono w „areszcie ochronnym”, „aby nie padli ofiarą gniewu” pewnych grup ludności posiadających ich o współdziałanie w „ruchu 30 września”.

Jak wiadomo, armia indonezyjska przez ostatnie tygodnie tolerowała demonstracje przeciwko Subandrio i innym członkom rządu organizowanym w Diakarcie przez młodzieżowe bojówki prawicy. Te właśnie demonstracje nazwał Suharto w piątek „przejawem gniewu ludowego”.

Wiadomość o zastosowaniu „środków bezpieczeństwa” wobec Subandrio i 15 innych polityków zakomunikował Suharto w deklaracji, którą nadała w piątek rano rozgłośnia Djakarta.

Deklaracja ta — jak informuje Agencja France Presse — zawiera m. in. stwierdzenie iż „gniew ludności przeciwko ministrom nie powinien w żadnym mierze wpłynąć na pozycję prezydenta Sukarno”.

Deklarację podpisał „Suharto, w imieniu Sukarno”. W piątek rano nie było

wiadomo, gdzie znajdują się prezydent Sukarno; czy przebywa w Diakarcie, czy też w pałacu w Bogorze. Agencja Reutersa donosiła, że rezydencja Sukarno w Diakarcie otacza pierścień czołgów i wozów pancernych.

General Suharto rozkazał w piątek, aby wszystkie środki informacji — prasa, radio i telewizja — znalazły się pod nadzorem generała Subroto, szefa wojskowego ośrodka informacyjnego. Dotychczasowy minister informacji Ahmad znalazł się w gronie członków rządu umieszczonych w „areszcie ochronnym”.

Suharto zwołał w piątek posiedzenie rządu. Jak podawała rozgłośnia Djakarta, mieli w nim uczestniczyć wszyscy ministrowie z wyjątkiem tych, wobec których zastosowano „środki bezpieczeństwa”.



Tych sześciu członków oddziału Milicji Ludowej DRW z zamieszkałej przez jedną z mniejszości narodowych wioski Tu-Mang (prowincja Son-Le) ogniem ze swoich karabinów zestrzeliło amerykański odrzutowiec bombardujący typu 16A. CAF Radiofoto

Walki w Wietnamie

Wojska reżimowe poniosły znaczne straty

Oświadczenie Edwarda Kennedy'ego

NOWY JORK, LONDYN, HANOI (PAP). Według doniesień agencji zachodnich, lotnictwo amerykańskie dokonało w piątek 47 lotów bojowych nad Wietnamiem północnym. Lotnictwo USA atakowało również domniemane pozycje powstańców w delcie Mekongu na południe od Sajgonu.

Jednostki armii wywołanej w prowincji Sa Dec zaatakowały w czwartek rano lotnisko broniące przez żołnierzy sajońskich. W wyniku ataku wojska reżimowe poniosły znaczne straty. Był to już 8 atak podjęty przez armię wywołaną przeciwko lotniskom armii USA i wojsk sajońskich od 24 stycznia br. W wyniku pierwszych 7 ataków zniszczono 239 samolotów a 1035 żołnierzy przeciwnika — głównie Amerykanów zostało zabitych lub rannych — donosi agencja VNA.

WASZYNGTON (PAP). Senator Edward Kennedy wezwał rząd Johnsona, aby zgodził się na rokowania z południowowietnamskim Narodowym Frontem Wyzwolenia.

Senator, który przemawiał w Bostonie, oświadczył że jego zdaniem do żadnych rokowań w sprawie Wietnamu nie dojdzie zanim USA nie zgodzą się, aby w rozmowach jako jedna ze stron uczestniczyli przedstawiciele partyzantów południowowietnamskich.

Edward Kennedy przypomniał, że Narodowy Front Wyzwolenia kontroluje przeszło połowę Wietnamu południowego. Jest to siła, z którą USA powinny się liczyć — podkreślił senator.

Swoim przemówieniem bostońskim Edward Kennedy jeszcze raz poparł propozycję udziału Narodowego Frontu Wyzwolenia w rokowaniach pokojowych, wysuniętą po raz pierwszy przez jego brata, senatora Roberta Kennedy'ego.

Z obrad Egzekutywy KW

Ocena rozwoju wiejskich organizacji partyjnych w pow.: dąbrowskim i miechowskim

Fabryka żarówek w Budapeszcie uruchomiła nowy oddział produkcji świetlówek i lamp neonowych, który jest już trzecim tego typu oddziałem w zakładach. Dzięki włączeniu do eksploatacji nowych urządzeń produkcja świetlówek wzrosła w pierwszym miesiącu bieżącego roku o 20 tys. rur w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Produkcja budapeszkiej fabryki żarówek przeznaczona jest również na eksport do ZSRR, Szwecji, Norwegii, Francji i ZRA. Obecnie zostały nawiązane kontakty handlowe z nowymi partnerami — są to: Afganistan, Grecja i Turcja.

Na zdjęciu: kontrola techniczna gólowych świetlówek w fabryce w Budapeszcie. CAF - MTI

Ostatnie dwa lata były okresem znacznego wzrostu szeregów partyjnych w powiatach: dąbrowskim i miechowskim. Tak np. Dąbrowa Tarnowska zanotowała wzrost liczby członków i kandydatów PZPR o 32 proc., a Miechów — o 23,8 proc. Zastępuje na podkreślenie fakt wzrostu liczby rolników wśród nowo przyjętych kandydatów. Szczególnie obserwuje się to na przykładzie powiatu miechowskiego, gdzie wśród 513 nowych kandydatów przyjętych w 1965 roku jest 263 chłopów. Wreszcie na uznanie zasługuje fakt likwidacji tzw. „białych plam”. I tak w Miechowskim — wszystkie wsie posiadają organizacje partyjne lub grupy kandydatów. W powiecie Dąbrowa Tarnowska natomiast, przewiduje się w roku bieżącym również całkowitą likwidację „białych plam”.

Sprawy te były przedmiotem obrad wczorajszej Egzekutywy KW PZPR, przy okazji oceny rozwoju szeregów partyjnych na

SZWAJCARIA ZABRANIA PRZELOTÓW BOMBOWYCH Z BRONIA JADROWĄ.

GENEWA (PAP) — Przedstawiciel szwajcarskiego urzędu komunikacji powietrznej poinformował, iż prezydent obcych bombowców z bronią jądrową nad Szwajcarią są surowo zabronione i dodał, że jeśli by jakiś samolot naruszył ten zakaz, rząd szwajcarski podjąłby odpowiednią akcję dyplomatyczną.

Oświadczenie to, jak się tu sądzi, ma uspokoić opinie publiczną krajów, które niepokojoną możliwością powtórzenia się takiej katastrofy, jaka zdarzyła się w styczniu w pobliżu hiszpańskiej miejscowości Palomares.

M/S „BATORY” ZAKOŃCZYŁ „KURACJĘ” ODMŁADZAJĄCĄ

GDANSK (PAP) — W Gdańskiej Stoczni Remontowej zakończył się dwuroczny remont transatlantyka „Batory”. W czasie remontu m. in. przeprowadzono remont kapitalny silnika pomocniczego oraz remont średni dwóch silników głównych. Nastąpiła wymiana instalacji w sekcji pasażerskiej, przeprowadzono na doku przegląd kadłuba oraz konserwację nadbudówek, pomieszczeń pasażerskich i podwójnej części kadłuba.



ARMSTRONG I SCOTT W HONOLULU

WASZYNGTON (PAP) — Astronauta Neil Armstrong i David Scott przybyli w piątek z Okinawy do Honolulu na Hawajach w drodze do kraju, gdzie m. in. przyjął ich Kennedy'ego mają opowiedzieć ekspertem co dokładnie zdarzyło się w czasie krytycznych minut lotu „Gemini-8”.

1.252,6 TYS. MIESZKANÓW W STOLICY

WARSZAWA (PAP). — Na początku br. stolica liczyła 1.252,6 tys. mieszk.; w tym — 671,9 tys. kobiet i 580,7 tys. mężczyzn. Tak więc w dalszym ciągu utrzymuje się znaczna przewaga płci pięknej. W ciągu ostatniego roku liczba ludności Warszawy wzrosła o 11,6 tys.

NA BUDOWE SZKÓŁ I INTERNATÓW

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na apel Ogólnopolskiego Komitetu FJN w sprawie świadczenia na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów zadeklarowali już swą pomoc pracownicy 1330 fabryk, urzędów i instytucji warszawskich.

Biesiada handlowa

(Od specjalnego wysłannika na Targi Krajowe w Poznaniu)

Obecne krajowe targi wiosenne są uboższe od targów jesiennych, chociaż już dziś można powiedzieć, że osiągnęły przeszło 30 tysięcy transakcji i są przeto imprezą mocniejszą handlowo niż zeszłoroczne.

Ale czy to wystarczy, by nasi handlowcy wyjechali zadowoleni z zawartych umów? Czy podpisali oni te kontrakty, które właśnie zgodnie z naszymi żądaniami powinny przynieść zaopatrzenie rynku w towary poszukiwane? Odpowiedź na to pytanie niestety nie może być w pełni twierdząca.

Zapytałem przedstawiciela RN m. Krakowa mgr Henryka Witkowskiego czy targi krajowe są potrzebne.

— Owszem, są bardzo potrzebne — pada odpowiedź — ponieważ dają możliwość przedstawicielom handlu nawiązania w jednym miejscu i w jednym terminie kontaktów z producentami.

Na to samo pytanie odpowiada przedstawiciel krakowskiej WRN mgr Antoni Wierzbosławski:

— Targi spełniają ważną rolę w... konkurencji, zdrowej konkurencji między producentami. W ten sposób handel przecież może wybierać odpowiadający mu towar. Inna rzecz, że producent nie zawsze chce rozmawiać z kupującym, ponieważ wiele towarów produkuje się w tak małych seriach, że po prostu nie ma sensu ekspozycja ich na targach. A my przecież chcemy, by tzw. pula towarowa była różnorodna. I często dopuszczamy do zakupów na tej imprezie handlowej przedstawicieli detalu.

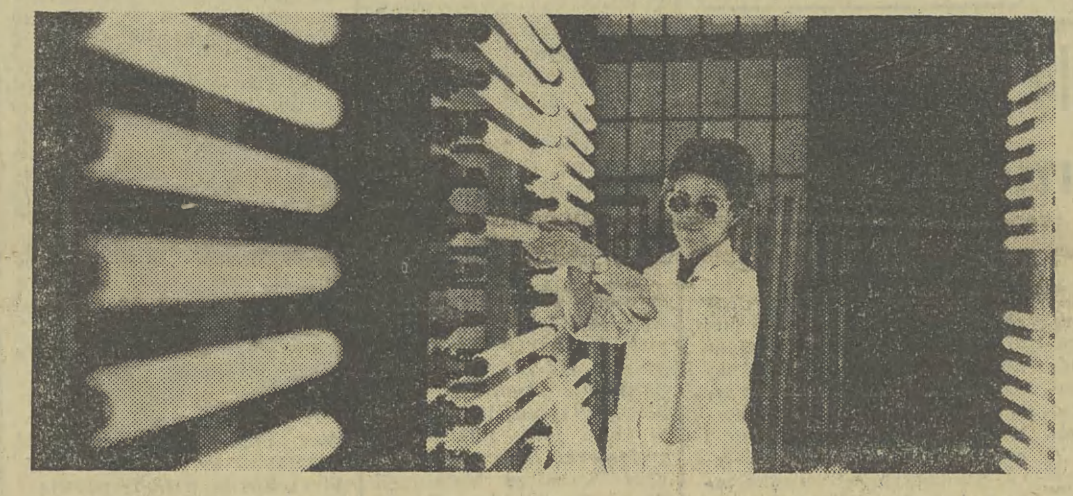
Pytałem moich rozmówców dalej, co należałoby zmienić w strukturze i organizacji targów krajowych, by spełniły one rolę imprezy zaopatrzeniowej całego kraju.

— Należy przede wszystkim żądać od wystawców realności oferty. Właściciel tu idzie o coś więcej — odpowiada dyrektor PDT w Krakowie Eugeniusz Bomba — jeśli producent przedstawia do zakupu ni mniej ni więcej tylko... 5000 sztuk poszukiwanego asortymentu, to graniczy ten fakt z poezją abstrakcyjną i takiemu wystawcy w ogóle nie powinno się pozwalać na zawracanie nam głowy...

— A poza tym — dodaje dyrektor Dużel — nie każdy produkujący jest jednako dobry.

Otóż to — na przykład rozbijają się na targach nasi i inni handlowcy z ubraniami produkowanymi przez Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego lub bytomskie zakłady tej branży. Inni są mniej lubiani. Może wyciągnąć wnioski z tego faktu? A może odpowiedzialne czynniki kierujące produkcją spróbują w takim razie poszerzyć dobre doświadczenia i nakażą produkcję gorszym dotychczas zakładom — według najlepszych wzorów? Takie poglądy administracyjne są chyba w naszej sytuacji konieczne.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK



Jajka, które widzimy na zdjęciu, mają specjalne przeznaczenie. Ich białka odżywczo będą kultury szpecjonki przeciwzrypowej, której hodowla zajmuje się obecnie jedno z laboratoriów Uniwersytetu w Turku (Finlandia). CAF - UPI

Przyszły tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP)

W nadchodzącym tygodniu obradować będzie 7 komisji sejmowych.

24 bm. komisja zdrowia i kultury fizycznej rozpatrzy odpowiedzi na dezyderaty oraz uchwał nowo dezyderaty dotyczące m. in. stanu sanitarnego kraju i szpitali terenowych.

W tym samym dniu obradować będzie komisja komunikacji i łączności. Posłowie wysłuchają informacji na temat działalności Zjednoczonej Stacji Radiowych i Telewizyjnych oraz sprawozdań przewodniczących podkomisji z wizytacji terenowych.

Również w czwartek zbiegnie się komisja oświaty i nauki. Posłowie zapoznają się m. in. z nowym systemem przyjęty do szkół wyższych oraz wysłuchają informacji na temat nowego systemu egzaminów maturalnych oraz działalności szkół i kursów pomaturalnych.

24 bm. komisja przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy wysłucha informacji o aktualnej sytuacji w rzemiośle.

W tym samym dniu obrady komisji budownictwa i gospodarki komunalnej poświęcone będą m. in. problemom gospodarki mieszkaniowej w świetle uchwały o reformie czynszów oraz perspektywom rozwoju podstawowych dziedzin gospodarki komunalnej. Drugi dzień obrad tej komisji poświęcony będzie m. in. sprawom realizacji ustawy o zaopatrzeniu ludności w wodę.

W piątek — 25 bm. odbędzie się posiedzenie komisji gospodarki morskiej i żeglugi, poświęcone realizacji ustawy o hhp w resecie żeglugi i problemom transportu śródlądowego.

Zagadnieniom rozwoju produkcji drobnej wytwórczości, usług i rzemiosła poświęci posiedzenie komisja planu gospodarczego, budżetu i finansów.

NIE dalej jak kilka dni temu Główny Urząd Statystyczny obwieścił urbi et orbi (na konferencji prasowej) nie tylko ile nas jest w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale i to, że jesteśmy w chwili obecnej narodem ludzi młodych. Ludność Polski, liczącą sobie co najwyżej 24 latka, stanowi 46,4 proc. ogółu mieszkańców ziem między Odrą i Bugiem, a Karpatami i Bałtykiem. Informacja ta wydaje mi się nader interesująca. I to z wielu względów. Między innymi również z powodu jej działania pobudzającego do refleksji...

Ot — na przykład — Mały Rocznik Statystyczny z roku 1938 podpowiada mi refleksję typu narodowościowego. Wg. danych w nim zawartych, na ziemiach ówczesnego państwa polskiego zamieszkiwało prawie 32 miliony ludzi, z czego prawie 22 miliony przynależało do polskiego języka ojczystego, ponad 3 miliony do ukraińskiego, ponad milion do ruskiego, prawie milion do białoruskiego i prawie 750 tysięcy do niemieckiego. Dziś — jak wiadomo — jest nas ponad 31 milionów, z czego na ojczysty język polski przypada grubo ponad 95 procent...

Białe i czarne

Refleksje rodzą się same. Pomijając inne — jedną mam na myśli, akurat pisząc te słowa. Te populacyjną. Rzeczywiście na tej niwie przez dwudziestolecie ostatnie — mamy niezgorszy dorobek. I pamiętając o tym — bywa — zapominamy o... konsekwencjach. Wcale nie mam na myśli alimentacji indywidualnej — raczej tę zbiorową, społeczną, albo i wręcz — państwową. Która musi wyrażać się w trosce o mieszkanie, o izby lekcyjne, o stanowiska pracy, czy też o szacunek zdrowiu. Co zresztą nie wyczerpuje listy potrzeb, rzecz jasna.

Idzie mi o to, że sama troska państwa nie wystarczy, jeśli tzw. szary obywatel nie zrozumie, iż nie są to sprawy bagatelne, liczą się finansowo „ciężkimi milionami”, a społecznie — w szerokim rozumieniu tego słowa — wartościami po prostu niewymiernymi.

No więc — powiedzmy — mieszkanie. Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego twierdzi, iż w latach 1967—68 zbuduje ok. 130 tys. nowych mieszkań, tj. tyle z grubsza, ile w spółdzielczości tego typu oddano do użytku w ciągu całego minioneego pięćlecia. Ba — że i ponad połowa tych mieszkań będzie oddana w małych miastach. To dobrze. Zapewne. Tylko...

Wiemy z krakowskich doświadczeń, że — po pierwsze — trzeba zapewnić taki „front” budownictwa, który pozwoliłby na wydatne skrócenie okresu wycekwiania na klucze do spółdzielczego mieszkania. Wiemy też — po drugie — że w małych i niepełnie małych miastach naszego regionu niejedno trzeba uczynić, by w ogóle powstały tam spółdzielnie budownictwa spółdzielczego... I to są te dwie (obydwie odwrotnej) strony medalu, na które chcieniem zwrócić uwagę. Zresztą nie bez kozery. Albowiem czarno na białym wynikają stąd wnioski dla władz terenowych, jak i dla samych potencjalnych i faktycznych kandydatów na własne „cztery ściany”.

I — wnioski dla budowlanych. Z którymi przecież w naszym regionie już od pięciu lat „mam na pieku”. Nie tylko z powodu mieszkaniowych „poślizgów”. Również z powodu — szkolnych, rolnych i innych. Czyżby naprawdę nie doceniali oni rosnących potrzeb?

Mili „budowlancy”! Pamiętajcie, że 46,4 procent naszego narodu będzie się żeniło, zakładało rodziny i dobięło o mieszkanie. O „starych” procentach już nawet nie wspominać. Mnie, z stulecia skromnie, tego czynić nie wypada...
Phi



We Francji został skonstruowany nowy typ skutera, przystosowanego do jazdy po śniegu. Już w tym sezonie odbyły się nawet w górskiej miejscowości La Plagne zawody narciarskie, do których dopuszczono także nowe skutery. CAF - UPI

CO TYDZIEŃ FOTO



NAGRODA TYGODNIA

Rosną z wadami

Badania wykazują, że około 20 proc. dzieci szkolnych różnie odycha...

Tylko niektórzy rodzice decydują się przedświadczyć coś w takiej sprawie...

W praktyce jednak tylko najbardziej uparte i obowiązkowe matki docierają do specjalistów...

Ty i Ja

Na terenie kraju działa tyście zespołów artystycznych po większych i mniejszych miastach...

Jak powinno wyglądać? Reprodukujemy dzisiaj jedno zdjęcie, przedstawiające fragment inscenizacji...

Okazji pewnej uroczystości na rynku miasteczka wywieszono ogromny transparent z napisem: „WSZYSCY LUDZIE NA SWIECIE WALCZA O POKOJ”...

Przepraszam, a Więtnam? A logicznie rozumując skoro wszyscy są tego samego zdania...

To jeden z morza wielu innych przykładów, ilustrujących bardzo zasadnicze zagadnienie...

Spokojnie się z nią w świetlicach, na ulicach miast i w halach fabrycznych...

Jednego z domów straszny potężna krowina i „krzywa statystyczna”, a w Chrzanowie — bućsko Cyklopa wypaczone jaskrawymi kolorami...

Nic tam oko, ręka i brak części zarobkowych „do człowieka” ważniejsza jest „Akcia O”...

Sztuka, jak każda inna Propagandzie nie wolno się mylić. Aby spełniała swoje cele...

Wydatków (w Krakowie w ub. latach często aż... 80 proc.) stanowią wydatki dla dyktantów...

ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

Warto więc odnotować dwa ważne wydarzenia. Od 1 stycznia w całym kraju zostały powołane komisje weryfikacyjne...

Pan Zdzisio nie podoba...

znac się na medycynie. Przedmiotem jego satyry dzisiaj byłoby, bezsprzecznie, poważna część pseudo-propagandy...

Oto, wieloletnie doświadczenia Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Krakowie w dziedzinie rozwoju propagandy wizualnej...

lepszych intencjach, nie tylko nie przynosi pożytku, ale wręcz szkodzi. Obchodzimy różne rocznice, trwałą tradycją stały się pochody 1-majowe...

W ŚWIECIE BOHOMAZÓW I PAPIEROPLASTYK Przy wejściu do Krakowa od strony Bronowic, tuż przy szosie...

styczne, nie zadała sobie nawet trudu porozumienia się z odpowiednimi pracownikami. Powróćmy jednak do właściwego tematu...

Zaproszenie do szerokiej współpracy zostało więc rzucone. Chodził o to, aby właściwi adresaci w pełni z niego skorzystali...



W miejscowościach bliższych stolicy grotolazi i speleologowie próbują swoich sił na rodzimym terenie przed wyprawami do Grot trzaskalskich...

Trójgłos o tolerancji religijnej „A jeśli by trwali upornie w swoich błędach, nadajemy Ci wolność i władzę napać zbrojną w Naszym i Kościoła imieniu...”

NASZ SOBOTNI MAGAZYN

NASZ SOBOTNI MAGAZYN

NASZ SOBOTNI MAGAZYN

Przeklęta pleć

Świat islamu liczy pół milarda ludzi. Z tego połowa, a mianowicie kobiety, żyje jeszcze dzisiaj w stanie niewolnictwa...

Kobieta jest grzeszna, niedoskonała, nieczysta. Ma mniej rozumu niż mężczyzna i dlatego przez całe życie pozostaje pod jego kuratelą...

Zasady zostały sformułowane przez maho-metańskich uczonych w piśmie - ulemów. Szczególnie przy tym kobiety. Samowola mężczyzny stała się prawem boskim...

Resztki wyblakłej męskości

Coś się nam popsuło nasi panowie. Daleko odbiegł od tego, cośmy przyzwyczaili uważać za ideał „pana stworzenia”...



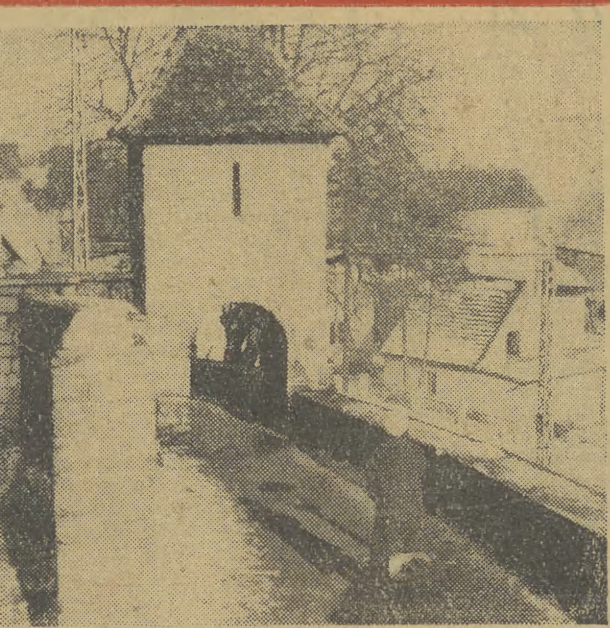
Woje plastowscy.



Statua Bolesława Chrobrego w Złotej Kaplicy poznańskiej katedry.

OBRONA NIEMCZY — ROK 1017

Cesarz niemiecki Henryk II kilkakrotnie inleciwał krwawe najeźdy na ziemie Bolesława Chrobrego...



Fragment murów obronnych w Niemczy. CAF — Woloszczuk

Z notatnika A. Wasilewskiego

Zakopane ma szczęście, że się tak nazywa! W jednej chwili jest zakopane w śniegu i nabite narciarzami...

KRE-DYT w ORS-ie

W roku ubiegłym przed sądem w Krakowie zapadł już w podobnej sprawie wyrok skazujący. Ale tego typu przestępstwa zaczynają się mnożyć...

Major ZAK OPO WIADA

Na marginesie poruszonych tu spraw wyłania się jeszcze jeden problem. Są żywcem konieczności, kiedy potrzeba pieniędzy...

DOKUMENTY TYSIĄCLECIA

„Heretycy jakichkolwiek sekt i wierzycy w ich błędy, jako też ci, którzy ich przyjmują i bronią...”

ODKRYCIA wynalazki POMYSŁY

BADANIA KRWI i baloniki zastosować można nie tylko na szosach. W kombinacji Csepel w Budapeszcie dzięki próbom wykrywania alkoholu zmniejszono o połowę ilość wypadków przy pracy. SYSTEM ELEKTRO- NIZNY zastalowany w niektórych kinach francuskich pozwala słychym na zrozumienie dialogu w filmach. MINISKOP to miniaturowy elektrokardiograf na tranzystorach. Waży 1,3 kg, zasilany jest przez 4

baterijki od latarki. Ułatwia lekarzom natychmiastowe badanie pacjenta. 12 OSOBOWY DOMEK składany z wielowarstwowych elementów plastikowych mieści się w plecaku. Po podgrzaniu nad ogniskiem płytki "spuchnięte" do grubości 8 cm. łączy się w całość. Kanański pomysł może oznaczać zmięszanie namiotów. GEOCHRON - nowy zegar wynaleziony w NRF ma prostokątną przesuwającą tarczę, która wskazuje aktualną godzinę na całej kuli ziemskiej.

PRZYCINANIE gałęzi przestaje być problemem przy użyciu szwajcarskiego aparatu - pily łażące po drzewach. Po wykonaniu roboty w ciągu 2-4 minut przyrząd sam spuszcza się na ziemię. MIKROORGANIZM zaprzęgnięty do pracy przy wydobyciu złota naukowcy z Dakaru. Nowa metoda ma przyspieszyć i ułatwić wymywanie kruszcu ze złota. TRWALSZA. Wiejsza i bardziej giętka od bambusa jest składana wędka ze szkloplastiku wyprodukowana w NRD.



Na stolikach nie widać nani podręczników, ani zeszytów. Na małych maszynkach pochylają się dzieci, manipulują korbką, uważnie czytają tekst informacji i poleceń zamieszczonych na taśmie. Przesuwają taśmę zgodnie z programem, wykonują zadania, kontrolują wyniki, jeśli trzeba - przeprowadzają korekty. Po skończeniu pracy dzieci dają maszynę nauczycielowi do sprawdzenia czy wszystkie polecenia zostały poprawnie wykonane. Do zakończenia 45-minutowej lekcji zostaje jeszcze trochę wolnego czasu. Do domu nie nie zadane, w zeszytach nie ma żadnych notatek. Przedstawiony tu obrazek - to eksperyment w dziedzinie nauczania programowanego i jego efektów. Przemiany zachodzące w świecie wiedzy i techniki wymagają podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego, i to w tempie szybszym niż dawniej. Wymagają również usprawnienia nauczania: zjemy w dobie burzliwego wzrostu informacji, naciskających również na młodzież z najróżniejszych źródeł. I tak oto cybernetyka trafia już do szkół podstawowych.

NAUKA ZÓŁTY KOLUMB?

Kto odkrył Amerykę? Takie pytanie nawet w niższych klasach szkoły podstawowej może być uważane za obraźliwe. Już jednak bardziej inteligentnie brzmią pytanie: kto przed Kolumbem odkrył Amerykę - lub bardziej właściwie: kto przed Kolumbem postawił stopę na Nowym Łądzie? Bo wiele jest danych na to (nauka zaś jest coraz bardziej mroźna), że na setki, a nawet tysiące lat przed przybyciem Kolumba, byli w Ameryce Europejczycy oraz... Japończycy. Zostało do dowiedzenia, że do nich należeli skandynawscy Wikinguowie. Amerykanie pogodził się również z tym i - obok Dnia Kolumba (12 X) - obchodzi także Dzień Wikin- (9 X).

Ostatnio odnaleziono mapę atlantycką wybrzeża Ameryki Północnej w jednym z miast szwajcarskich, sporządzoną przez Wikinów - na 52 lata (1) przed wyprawą Kolumba. Obecnie przygotowują ją do druku dający czyny amerykańscy A. Winetore i T. Morston. Kto wie, czy wśród Wikinów nie było... Polaków? Wyobraźmy sobie, co by to było za sensacja! W Polsce, gdyby udowodniono, że myśmy już przed Kolumbem tam byli! A z taką tezę wystąpił ostatnio w szwajcarskiej gazecie "Journal de Geneve" - Jan Sonkarziński. Jeden z jego przodków pochodził z Kotbrzega, skąd wyemigrował do Szwecji. Nazwisko jego wskutek trudności w wymowie uległo znieskształceniu. Szwedzi wzięli tylko trzy litery SON i dodali do imienia Erik. Tenże Erikson miał odkryć Amerykę. Wnioskowanie dość karkołomne, niemniej należy i ten szczegół odnotować.

Jeśli Amerykanie prześlęli Wikinów, nie w tym dziwnego. Byli to przecież ludzie bardzo przedsiębiorczy i odważni. Takie powinowactwo nie przynosi ujmy. Z mieszanyntami natomiast uczuciami przyjęli teorię, że 4500 lat przed Cortezem dotarli do Meksyku... Japończycy. Mają świadczą o tym skorupy naczyń, znalezione w prowincji Guaymas na Ekwadorze w r. 1956 przez pewnego architekta-amatora. Na owoch naczyńkach odkryto ornament, zwany sznurowym - który spotyka się jedynie w Japonii. W tamtym czasie łatwo było pominać takie dowody, przekazane przecież przez amatora. Obecnie jednak sprawa wygląda o wiele poważniej i nie można przejść nad nią do porządku dziennego. W roku bieżącym uczonej amerykański Clifford Evans wraz ze swą małżonką, również słynnym uczonej, natrafili na dalsze skorupy i określili czas ich powstania na trzy tysiące lat przed naszą erą, przy pomocy izotopów węgla-14. Popisał się im z pomocą uczonej japońskiej prof. Nobuo Naora z uniwersytetu Wasada, stwierdzając - że między Hawajami i Wyspami Japońskimi istniała wymiana handlowa, a Japończycy osiedlili się na Nowym Łądzie. Jednym z dalszych dowodów jest spożywanie mięsa psów i ptactwa domowego przez starożytnych mieszkańców Wysp Hawajskich, podobnie jak to miało miejsce w Japonii. Można więc mieć pewne wątpliwości, czy w tych odległych czasach mogli Japończycy przepłynąć Ocean Spokojny na swych kruchych tratwach, ale wyprawa „Kon-Tiki” w roku 1947 udowodniła, że nie były to jakieś nadzwyczajne wy-czyny.

Jak bardzo nie przypa- do do gustu doszukiwanie się wśród odkrywców Ameryki również Japończyków, dowodzi gwałtowna reakcja sędziego Sądu Najwyższego USA - M. A. Musmanno, który uznał taką hipotezę za... „majaczenie szaleńca”. Te nowe hipotezy o Wikin- gach i Japończykach zaktualizowały postać właściwego odkrywcy, powszechnie znanego Kolumba. To on nie tylko odkrył Nowy Świat dla Europy, ale ułożył go w obręb ówczesnej cywilizacji. „Człowiek ten utworzył - pisze F. A. Kirkpatrick - drogę wszystkim hiszpańskim poszukiwaczom, zwycięzcom, odkrywcom i osad- nikom”.

Nie należy z okazji tych rozważań o odkrywcach Ameryki zapominać i o tym, że Kolumb płynąc ku brzo- gowi Ameryki, miał w planie odkrycie Indii i do koń- ca życia był przekonany, że dotarł do wybrzeży Azji Wschodniej. Nie doceniał doniosłości swych odkryć, ale te fakty nie mogą pomniejszać jego wielkości jako odkrywcy, który musiał przelamywać niesłychane trud- ności i znieść wiele upokorzeń. Największą chyba klęską Kolumba było nazwanie nowo odkrytego lądu nazwi- skiem drugorzędnej podróźnika-odkrywcy, Włocha Amerigo Vespucci. Ogłoszone w r. 1507 przez lotaryń- skiego uczonego St. Die. Walsmullera listy z podróży Amerigo zyskały taką sławę, że dla nowo odkrytych ziem utarła się już nazwa A m e r y k i.

WIARA W WYCHOWAWCZA

Wskazanie na moc kija jest zdołczyca średniowiecznej szkoły. Spuścizna przetrwała wieki, oddając trwałą ślad na ogólnoludzkiej myśli pedagogicznej - do dzisiaj zachowała się też w formie szczałkowej (niemniej nader dotkliwej) w naszym systemie edukacji stopnia podstawowego. Żywot uczniowski w średniowieczu był w pewnym sensie żywotem męczeńskim. Sw. Romuald - jak głosi opis, kiedy bity kijem w lewą stronę głowy niemal ogluchł, zdobył się na pokorną suplikę: „Mistrzu, bądź łaskaw bić mnie w prawą stronę głowy, bo już prawie nie słyszę na lewe ucho”. Cwiczenia dotkliwie różgami nie tylko za przewinięcia i swawole. Okrutnie karano również niedostatk pamięci i wszelkie przejawy nieuwagi. Pamięć i bezbłędne powtarzanie tekstu czytanej przez nauczyciela (wobec braku podręczników) stanowiły fundament ówczesnego nauczania. KROLOWAŁA gramatyka łacińska, połączona z czyta- niem poezji, które miało ćwiczyć w umiejętności układania wierszy. Na drugim miejscu stała retoryka. Traktowano ją jako zajęcie stylizowane, uprawiające do pisania urzęd- ywanych dokumentów, listów - potrzebnych w zawodzie notariusza, pisarza miejskiego, dworskiego, czy kościelnego.

Maria Szelingowska OBYCZAJE - OSWIATA

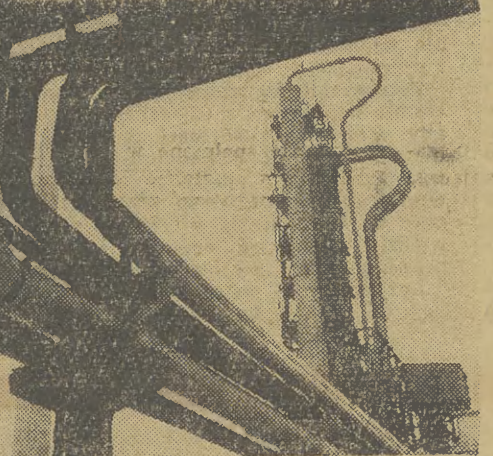
Kij i... Owidiusz

Przedtem, była nauka muzyki, czyli śpiewanie Psalmów i hymnów kościelnych. OBOK KIJĄ i różgi drugim ważnym środkiem wycho- wawczo-dydaktycznym była lektura. Czerpiano z niej wzor- ce i wskazania moralne, które - wdrażane młodzieży - powinny stać się karmą duchową na całą resztę życia. Do najpopularniejszych zaliczają się „Dystychy” Katona peł- ne użytecznych i praktycznych pouczeń. Inne utwory, jak np. Facetus, Quirinus, Antigeneratus - służyły wskazów- kami, dotyczącymi sposobu ubierania się, trzeżenia włosów, dobrych manier wymaganych przy stole i na ulicy itd. Nie brakowało i takich, które krytykowały obyczaje dworów magnackich, książęcych, nastroje często wyraźnie anty- feudalne. W szczególności i osobliwy sposób obrydzano jed- nak młodzieży i przestrzegano przed niebezpieczeństwami moralnymi wszelkich uciech ziemskich. UTWORY wzorowane na „Stuzie kochania” Owidiusza, przedstawiające iraski miłosen, często nie unikają szcze- gółów i drastycznych wręcz opisów, miały udopornić uc- niów na działania najstraszliwszego bakcyła grzechu. Miały też budzić obrydzienie do kobiet, przy czym walce prowa- dzono tu przy pomocy specjalnych, wierszowanych trakta- tów antyfeudalistycznych, przedstawiających kobiety jako uosobienie najniższych pokus. Podobną metodą przy- sposobiano młodocianych wychowanków do przyszłej roli światobliwie prowadzących się sług bożych. Czytano też więc satyryczno-komiczną poezję, która z kolei odśmiałała trywialne sceny z życia kleru, dalekiego od przestępcz- cności swego stanu. Nadmiar „wychowawczego” erotyzmu i naturalizmu szkolnej lektury, łągadzono literaturą religij- ną, żywiołową i utworami o tematyce historycznej.

Bolesne trudności oddychowe wystę- pujące przy astmie oskrzelowej pow- stają na skutek obrznięcia błon śluzowych i skurczowego zwężenia, cienkich jak igły rozgałęzię dróg, i ścieżek oddechowych, które prze- chodzą przez płuca. Powie- trze „spietrza się” podczas wydechu w węższych os- krzelach... Drobnitki gruczoły znajdujące się w tych kanałkach powietrz- nych, wydzielają ciagliwy, lepki śluz - który zmniejsza do minimum ich prze- pustowość. Każdy astmatyk powinien stosować specjalne ćwicze- nia oddechowe, zalecone przez lekarza. Szczególnie ćwiczenia uzmacniająca przeprone podczas odycha- nia brzuszno i przedłu- żonego wydechu... Medycynie udaje się dzi- siaj coraz skuteczniej prze-

Andrzej Wozniak SPOTKANIA z TECHNIKA

MIEJSCE W ENCYKLOPEDII



Dobrych parę kilogramów ważyłaby ksątka w której zebrano by publikacje poświęcone sta- wetnej drodze do pomysłu do przemysłu czyli - inaczej - realizacji różnorodnych inicjatyw technicznych. Tę drogę w polskim wydaniu śmiało określono nową drogą przez mękę. Prak- tyka potwierdza, że mamy bardzo zdolnych naukowców i inżynierów, którzy potrafia myśleć z rozmachem, wybiegać inwencją daleko naprzód, opracowywać pomysły stanowiące istotny postęp w rozwoju światowej techniki. Szkolup jednak w tym, że czestokrotą nasi twórcy na samym fi- niszu prac zostają wyprzedzeni. Łata żmudnych wysiłków włożonych w opracowanie nowej me- tody technologicznej lub nowego rozwiązania konstrukcyjnego nie przynoszą spodziewanych efektów bo okazuje się, że identyczny nowator- ski zamysł ktoś wcześniej urczył i w sposób gwarancyjnie patentowe zabezpieczył sobie prawa pierwszeństwa.

W ogłszonym w ostatnią niedzielę stycznia „Liście Pasternickim Episkopatu Polskiego na Tysiąc- lecie Chrztu Polski” znalazło się m. in. stwier- dzenie, nad którym - przy maksimum dobrej woli i największej nawet niechęci do polem- iki - trudno przejść do porządku dziennego. I to nie tylko historykowi (bez względu na wyznanie), ale dosłownie każdemu, kto choćby w najogólniejszym zarysie zna dzieje ojczyste swojego narodu. A oto ów fragment: „Od Chrztu Mieszkowego rozpoczyna się coraz ściślejszy związek katolickiej Polski ze Stolicą Apostolską. Zwią- zek ten jest najradsijszą tajemnicą naszego narodu, mocą jego rozwoju i trwania w najcięższych chwilach zagrożenia bytu narodowego. Jest on źródłem ładu moral- nego i duchowego, który przetrwał całą historię Polski”.

Cóż z tego twierdzenia wynika? - Że, po pierwsze, związek Polski z papieżem był dla niej zjawiskiem niezwykle korzystnym. Że nie mądrosć i dzielnosc kró- łów, wodzów, rycerzy, i nie praca dziesiątków pokoleń, ale stosunki z papieżem były motorem rozwoju narodu pol- skiego i polskiego państwa. Że to nie miłość do ojczystego kraju, która zawsze podziwiała nawet nasi wrogowie, nie uparte chlopskie przywiązanie do polskiej mowy i ziemi, nie heroiczna walka zbrojna, ale związek z papieżem był tą siłą, która pozwoliła narodowi polskiemu wyjść zwycię- sko z największych klęsk i nieszczęść. Że to wreszcie dzięki papieżowi istniał w Polsce przez wieki porządek moralny, kwitły narodowe cnoty.

Są to sformułowania, o których w potocznej mowie po- wiada się: „człowiek słuha i usom wierzyć nie chce”. Dokładniejsze omówienie stosunku papieżstwa do Polski (i vice versa) to temat, którego nie wyczerpie książka, coż dopiero artykuł. (Same tylko dokumenty dotyczące lat 1772-1864, wydane przez „Ossolinie” zawierają ponad 600 stron druku.) Z tego też względu zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do kilku przykładów w sposób najbardziej wymowny charakteryzujących rozbieżność zawartych w „li- ściu” twierdzeń z faktami historycznymi. Jest rzeczą znaną powszechnie, iż od chwili swego powstania pań- stwa polskie musiało nieustannie bronić się przed zalewem ger- mańskim. Komentarzem do tego fragmentu naszych dzieł może być fakt, iż od Jana XIII począwszy (panował współcześnie z Mieszkiem I), przez dłuższy czas na Stolicy Apostolskiej zasiadał

MEDYCINA ASTMA coraz mniej GROŻNA

pięsterowej. Usługuje przy- brać postawę siedzącą, wspiera się na łokciach - chęć przy pomocy tej, jak- by wyprężonej pozycji - uwolnić się od tamującego wydechu powietrza. Wydo- bywa się ono z płuc ze świstem i rżeniem, wlas- nie w wyniku skurczów i natłoku śluzu w oskrze- lach. Towarzyszy temu u- czucie przetrachu, które pogarsza jeszcze stan cho- rego. Przynajmniej astmy oskrze- lowej są dość złożone i ty- loko w części przebadane przez medycynę. Obok pewnych skłonności orga- nicznych i pozostających po przebytych schorzeniach płucnych, jak zapalenie płuc, czy chroniczny katar oskrzelowy - wcale znaczą- cą rolę (wywołującą ataki astmy) odgrywają sprawy psychoneurologiczne. Wiele spośród astmatyków żyje często w podświadomej o- bowinie przed zagrożeniem ich osobistego bezpieczeń- stwa, w powikłaniach i kompleksach uczuciowych, w stanie nieprzerwanej nadwrażliwości. Dotyczy to również wielu uczuleń, m. in. na zapachy. Jakimi środkami zwalcza lekarz ataki astmy oskrze- lowej? Przede wszystkim - lekami rozkurczowymi. Jest ich wiele, ale pewnie działają tylko te, które na podstawie diagno- zy najlepiej służą danemu przypadkowi: do zastyg- nienia wewnątrz, lub jako zastępniki - czy wreszcie w formie inhalacji. Pacjent mający zawsze podczas no- cy pod krawędzią przepię- teki - zostaje równocześnie udoporniony przed strach- em - przez co z mniejszą możliwością potęgowania się ataków.



Maryla Zalejska CYBERNETYKA w szkole

w odmienny sposób, co pozwoliło porównać efekty i określić naj- lepsze metody nauczania. W eks- perymencie brała udział młodzież z klas III-VII przez 4 miesiące na 10 lekcjach matematyki, geogra- fi, historii, biologii.

Zarówno na lekcjach z maszy- ną, jak i bez maszyny podawa- no młodzieży informacje w sposób programowy: stawiano przed nią ogólny temat do przemyślenia, a następnie ustalano szczegóły roz- wiania. Temat lekcji zaarty w programie maszyny obejmował nie tylko informacje, ale także ob-razy, wykresy, wskazówki.

Badania wyników tej inter- resującej próby pedagogicznej pozwoliły określić pewne praw- dowości charakterystyczne dla nauczania programowane- go. Młodzież uczy się znacznie lepiej przy pomocy maszyny niż przy zastosowaniu me- tody tradycyjnych; tylko 4 proc. uczniów wolało uczyć się z podręcznika przy wydatnej pomocy nauczyciela.

Tempo pracy jest zindywidual- izowane - uczeń tak długo zatrzymuje się nad swym za- daniem, aż je zrozumie i sa- modzielnie rozwiąże. Ogólne wyniki nauczania są lepsze w klasach uczących się przy pomocy maszyny, a szybkość do- strzeżenie skutków działania nie pozostaje bez wpływu na satysfakcję i dobre samopo- czucie uczniów.

Czy można wobec tego snuć prognozy co do masowego wpro- wadzenia do szkół nauczania przy pomocy maszyny? Wydaje się, że tego rodzaju kształcenie stanowić może jedną z nowocze- snych dróg zreformowanej szko- ly: maszyna może oddać nieocze- nione usługi nie tylko na lek- cjach, ale także na zajęciach po- zalekcyjnych, szczególnie w sa- mokształceniu. Idea nauczania programowanego wymaga jednak z pewnością dodatkowych badań, zwłaszcza w zakresie struktury programów i zasobu informacji, jakie uczeń może i powinien so- bie przyswoić w konkretnym cza- sie. Chodzi więc o dalszą podbu- dowę teoretyczną tego systemu nauczania, a kto wie - może na- wet o nową teorię nauczania...

ludzie mianowani papieżami przez niemieckich cesarzy i bezpośred- nio od nich zależni. Stąd też nie można się dziwić, iż prowadzący wojnę napastniczą przeciw Polsce cesarz Henryk II ogłoszony został świę- tym; że kilku kolejnych papieży ustawiło u siebie Kościół polski od arcybiskupstwa w Magdeburgu; że papieże ci popierali „niemiec- ką misję na Wschodzie”.

Pomiędzy teraz galerię papieży, którzy panowali w okresie, gdy Polska była rozbita na dzielnice. Pomiędzy ich listy i bu- le, których ton i treść świadczyły, że uznawali się za zwierzchników polskich książąt. Pomiędzy dokumenty, z któ- rzych wynika, że wielokrotnie ingerowali w wewnętrzne spra- wy naszego kraju, niejednokrotnie przy pomocy kłam ko-

Wiesław Mercik TEZY i FAKTY

Zachowane dokumenty, m. in. diariusze sejmowe, dowo- dzą, że znaczna część szlachty występowała bardzo ostro przeciwko Ryżmowi, a nawet żądała, aby Kościół polski zerwał swe więzy z papieżem. Na te niezwykle licznych faktów świadczących o wrogości papieżstwa wobec Polski, o jego zachłanności w ściąganiu różnego rodzaju opłat - trudno się tu niechęć (delikatnie mówiąc) dziwić. Skoro już mo- wa o opłatach, przytoczmy jeden drobny fakt: to tylko w okresie od 1319 do 1328 roku, papieństwo ściągnęło z Polski 1.900.000 denarów! Kto więc w rezultacie owych „związków” naszego kraju z Rzymem rzeczywiście odnosił korzyści - nie- trudno określić.

Pomijamy tu rolę, jaką Stolica Apostolska odgrywała w roz- nięczeniu nienawistnej wyznaniowej w naszym kraju. Pomijamy sylwetki wielu, wielu papieży i otaczających ich kardynałów, którzy w żadnym wypadku nie mogli stanowić moralnych wzorów do naśladowania (wspominając o nich zresztą, nazywa- jąc rzeczy po imieniu, oficjalni historycy Kościoła w dzie- lach opatrzonych „imprimatur”). Pomijamy dziesiątki kwestii pośrednio związanych ze stosunkiem papieżstwa do Pol- ski, bo każda z nich wymagałaby specjalnego omówienia. Na koniec chcemy się tylko zatrzymać krótko na stosunku pa- pięstwa do rozbiorów Polski, do naszych bohaterkich powstań. Począwszy od Klemensa XIV, który w liście do austriackiej cesarzowej pisał: „Najehcienie Polski i jej podział były nie tylko rzeczą polityczną, ale leżały także w interesie religijnym” poprzez Grzegorza XVI potencjalnego powstanie listopado- we, Piusa IX potencjalnego powstanie styczniowe, Leona XIII i in., aż do Piusa XII ciągnie się lista papieży zdecydowanie wrogich narodowi polskiemu, sprzyjających oficjalnie zaborem.



„W KWIECIU 1950 roku rozpocząłem pracę jako nauczyciel wychowania artystycznego w miejskiej szkole dla dzieci niewidomych w Kobe. Kiedy zobaczyłem przed sobą obrócone w moją stronę ręce i twarze bez wyrazu, z martwymi oczami, odczułem wyrzuty sumienia. Podjąłem się pracy, w której nie miałem żadnego doświadczenia... opowiada Sziro Fukurai, japoński nauczyciel.

Pewnego dnia Sziro Fukurai przyniósł dzieciom glinę z pobliskiego potoku i namówił je, aby spróbowały w niej modelować. Jednakże trwało rok, zanim niewidomi uczniowie odważyli się pokazać nauczycielowi swoje pierwsze, nieporadne próby.

„Doszedłem do wniosku — opowiada nauczyciel — że dzieci tych nie nauczyłem dostatecznie postępując się dotychczas. Nauczycieli wprawdzie czytał pismo Braille, ale jeszcze z trudnością reagowały na przedmioty, które poznawały dotykem. A tych przedmiotów, które zdobyły poznać i wydawały im się interesujące, nie umiały odwzorzyć w odpowiednich proporcjach...”

Nauczyciel Sziro Fukurai nawiązał kontakt listowy z wieloma zagranicznymi szkołami dla dzieci niewidomych, dla wymiany doświadczeń. Wystawa 100 prac jego uczniów objechała całą Japonię.

Dzisiaj uczniowie Sziro Fukurainya nie tylko modelują w glinie ale także rysują i malują. Pierwsze rysunki robili ołówkiem, na papierze z młotkiem, a następnie — kredkami. Kiedy Fukurai dostąpił nagrodę na wystawie zorganizowanej przez japoński oddział UNESCO, inne zaś dziecko otrzymało nagrodę na wystawie prac dzieci upośledzonych. W rok później przyszło wyróżnienie na wspólnej wystawie prac plastycznych dzieci zdrowych i dzieci upośledzonych.

Te nagrody są szczególnie ważne, bo — jak twierdzi Sziro Fukurai — radość z rzeźbienia polega u tych dzieci przede wszystkim na nadziei, że ich prace zostaną przez innych ocenione...

WIDZENIE niewidzących OCZU



(opr. K. N.)

MŁODZI W KRAJNIE PIENIĄDZA

pozbacone wiary i nadziei niż wszystkie inne pokolenia.

A równocześnie — pomimo tego — nie „młodzi gniewni ludzie” nadają ton temu współczesnemu pokoleniu młodzieży, nie oni są zjawiskiem typowym. Klasycznym reprezentantem młodzieży na Zachodzie jest raczej człowiek kierujący się w codziennym życiu konformizmem, którego cały sposób zachowania zmierza właśnie do jak najdalej posuniętej adaptacji. Jest to „ostrożny młody człowiek wystrzegający się jak ognia własnych poglądów, odmiennych od poglądów grupy”, w której żyje, która nadaje mu kształt nie tylko zewnętrzny. Klasyczny reprezentant młodego pokolenia jest obowiązkowy w życiu społecznym, o tyle, o ile daje mu to odpowiedni zarobek, poczucie ekonomicznego bezpieczeństwa, możliwość użycia i wyższości. Egoista, „unikający jakiegokolwiek powiązań i zobowiązań”.

„Dla tej młodzieży — jak pisał Karl Salter w „Biologii rodziny” — istnienie staje się interesem, życie artykułem konsumpcyjnym, dorobkiem wizerunku takiej postawy”. A równocześnie — ta sama młodzież „odczuwa zbiorową nieufność do monolitycznych idei społecznych, do monogamii, do solidnej rodziny i uporządkowanego życia miłośnego” (Norman Mailer).

A więc — z jednej strony dążność do maksymalnego dostosowania się, a w zakresie celów — chęć przewyższenia starszych w „robieniu forsy” i kariery. Z drugiej — niechęć do wszystkich form instytucjonalnych, które składają się na społeczeństwo, które powinny dawać tak pożądane poczucie bezpieczeństwa.

GDZIE tkwi powód tej sprzeczności? — W stosunku młodych do ludzi dorosłych, będących uosobieniem panującego porządku społecznego, uosobieniem obcego niezrozumiałego dla młodych świata. Młody człowiek czuje się bezbronny w obliczu rządzących życiem jego i milionów innych ludzi ogromnych potęg — anonimowych, bez oblicza, bez imienia. W obliczu świata, który w ich odczuciu pozabawiony jest jakiegokolwiek sensu.

Jeśli pominąć niewielkie stosunkowo grupy, młode pokolenie NRF czy USA nie buntuje się przeciw dorosłym. Oni nimi gardzi, ponieważ „głoszą cnoty, których sami nie praktykują”. Młode pokolenie gardzi też ideami, wszelkimi ideami, gdyż dzień po dniu przekonuje się, że dla dorosłych jest to tylko wstydlawy parawanik, kolorowe hasła ukrywające praktykę, na którą składają się: użycie, przemoc, egoizm, brutalizm. Tak kształtuje się szkoła cynizmu.

„Oblicze pokolenia po 1945 roku jest niewyraźne a zarazem wieloznaczne — konstatuje Fischer. — Rzeczy sprzeczne ze sobą nie są oddzielone od siebie wyraźnymi granicami, przepiętają się one ze sobą: umiejętność dostosowania się do każdego otoczenia, do świata dorosłych i pogarda dla tego świata, pragnienie niezależności... i niemal infantylna poczucie braku bezpieczeństwa, bezradna chwiejność; jaskrawy egoizm i pragnienie, aby być lubianym i popularnym; wstrzemięliwość, zamykanie się w samym sobie i nigdy nie wypowiedziana tęsknota za zrozumieniem, przyjaznym stosunkiem, czułością; opór przeciw patosowi, frazesowi, szablonom, a zarazem bezbramność wobec prefabrykowanej „opinii publicznej”... odrzucenie witalnych celów społecznych, a zarazem skryte cierpienie spowodowane brakiem życia, poszukiwaniem sensu własnego istnienia”.

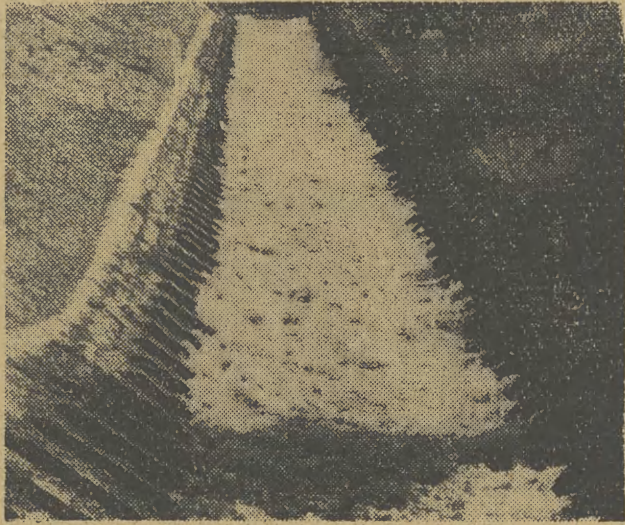
(WIS)

J. Koncebowski

ZSRR

Życie na solniskach

Większość takiej wody wstrzymują ulatnianie się wód gruntowych, powoli przesiąkają się w głąb, mieszając się z nimi i podnosząc się następnie w górę wraz z rozpuszczonymi solami. Teraz przerywa się sztuczne nasywanie wodą, ciecz paruje, a na powierzchni ziemi pozostaje wykrystalizowana sól. Nie grozi ona życiu roślin, jeżeli przypada jej nie więcej, niż półtora grama na litr wody. Ale sól jest szkodliwa dla zwierząt, jeżeli ta ilość osiąga 20-25 gramów, a w solniskach mamy ponad 60-70 gramów na litr wody. Wystarczy powiedzieć, że nawet w żyznej glebie Głódny Stepu każda bryła ziemi o powierzchni 1 hektara i grubości 20 centymetrów zawiera ilość soli sięgającą 4.500 ton — odpowiednik naladowanego podłoża towarowego. Omywająca liczne pokłady soli woda gruntowa, występująca na powierzchni ziemi zmienia jej żywą część w błoto, a następnie w solnisko — uematla ziemię.



głąb ziemi, będzie rozpuszczać sole mineralne i unosić je drenażem poza granice nawadnianego pola, tym samym zmniejszając ich zawartość w ziemi.

Dokładnie takim samym sposobem można przywrócić do życia umarłe solniska. W tym celu po zainstalowaniu drenów obszar solniska zalewany jest słodką wodą, która na powierzchni rozpuszcza sól, aby przesączyć się w głąb, odpłynąć rurami. Takie przemiany zasolonych gleb przeprowadzane są głównie w okresie jesienno-zimowym, kiedy doprowadzana woda jest najtańsza. Latem trzeba ostro ograniczyć zużycie wody, a proces przemiany zasolonych ziem wymaga ogromnych jej ilości.

Odsoleniu ziemi nadaje się w ZSRR wielkie znaczenie i dlatego inwestycje przeznaczone na ten cel wstępują z roku na rok. To zresztą całkowicie zrozumiałe: te nakłady opłacają się szybko. Odsolenie ziemi w sposób widoczny wpływa na urodzaje. Oto jeden tylko przykład. Wiodącą sietnią zbierającą-odwadniająca i prawidłowo przeprowadzone przemiany Ziemi w obwodzie chorzamskim w Republice Uzbekkiej dały w efekcie coroczne zwiększenie się plonów. W roku 1947, kiedy melioracja zaledwie się zaczynała, zbiory bawełny we wspomnianym obwodzie sięgały zaledwie 665 kg z hektara. W roku 1962 średnia wydajność dochodziła już do 2.970 kg, a w roku 1963 z obszarów o powierzchni 100 tys. hektarów zebrano po 3.100 kg bawełny z hektara. Wspaniałe plony zebrano w obwodzie chorzamskim w roku 1965. A wszystko dzięki odsoleniu ziemi metodą drenażową.

Utrata nawadnianych obszarów, powodowana przez nadmierne zasolenie, stanowi w wielu krajach ogólnonarodową tragedię. Walka z tą plagą wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych, operacji na wielką skalę, prowadzonych przez państwo.

Próby opanowania przy pomocy współczesnych środków technicznych tak gigantycznych obszarów, jak Głódny Step czy Sep Karsyński w Republice Uzbekkiej przyniosły doskonałe wyniki. Wiele bezużytecznych obszarów zamieniono się w kwitnące doliny urodzaju.

NAJWIĘKSZYMI dworcem lotniczym jest nowy otwarty moskiewski, obliczony na równoczesne obsługę 3 tys. pasażerów, 45 helikopterów i 100 autobusów zapewnia łączność z 3 lotniskami ZSRR.

POWAŻNIE i — nie-poważnie

PRZEZ KILKA LAT rosnąć będzie jeszcze — zdaniem lekarzy — najwęższy człowiek Mozambiku Gabriel Mongane. Ma teraz 2,39 m. wzrostu i 21 lat. Jest rolnikiem.

ZONA PREZYDENTA JOHNSONA na 4,2 miliona zakupiła potowę akcji telewizji i radia w Teksas. Jest to jej dwunaste kupno w tej branży, w której ulokowała większość swej wielomilionowej fortuny.

ALGEBRA, TRYGONOMETRIA I FIZYKA „bawi” się zamiast lalek małymi dziewczynkami. Dzieciństwo ma niezwykle zdolności. Nauczycieli się czytać mający 21 miesięcy, pisać zaś — w 5 miesięcy później.



DECYZJA RZĄDU FRANCUSKIEGO zniknąć mają w ciągu 5 lat słynny przedmieścia stolicy. Mieszkańcy tych dzielnic biedy, powierzą do nowych mieszkańców.

W Bangui, stolicy Republiki Środkowo-Afrykańskiej mieszkają biali i murzyńska elita rządząca. Czarna ludność gnieździ się w barakach i bambusowych chatkach, o kilka kilometrów od miasta, po drugiej stronie wzgórza. Między mieszkańcami dzielnicą niedźwioszą się koczownicy, a niekiedy od nich — lotnisko. Całość stanowi teren wojskowy. W parterowym budynku urzęduje płk. Bocassa, szef sztabu generalnego i dowódca armii liczącej 3 kompanie spadochroniarzy, czyli około 450 ludzi.

Była godzina 11.30 w noc sylwestrową, kiedy pułkownik wydał swoim żołnierzom rozkaz zajęcia miasta. Pierwszy białym wkroczył do rezydencji prezydenta. Po pół godzinie cała rodzina rządząca, wszyscy ministrowie, dyrektorzy poborcy znajdowali się pod kluczem.

Następnego dnia rano wieści o obaleniu rządu prezydenta Dacko rozeszła się lotem błyskawicy po kraju, dwukrotnie większym od Polski.

Pułkownik wydał tymczasem orędzie do narodu. Najkrótsze, jakie zna historia zamachów stanu. Liczyło cztery zdania: „Rządy burżuazyjisty zostały obalone. Nastąpiła nowa epoka braterstwa. Republika otrzyma wszystkich zobowiązań i układów międzynarodowych. Wzywa się obywateli, aby przystąpili do wykonywania swoich normalnych zajęć”.

Po dwóch dniach od chwili zamachu stanu nowy szef państwa wydał rozporządzenia, które wprawily w zdumienie europejskich obserwatorów. Pierwsze zakazywało gry na tam-tamacach przed zachodem słońca, i odniosło zdumiewający skutek. Nieustające święto, trwało od Nowego Roku, zakończony się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Ludzie powrócili do pracy. Drugie zarządzenie wywołało entuzjazm całej ludności. Należało ono monogamii i zezwalało na wielożeńność. Mieszkańcy republiki nigdy nie rozumieli, dlaczego nakazywano im żyć zawsze z jedną żoną. Było to przeciwieństwo wielożoności i niezgodne z rodową strukturą rodziny, w której wszyscy bracia posiadają wspólne gospodarstwo, wspólne żony i wspólne dzieci, otrzymujące nazwisko dziadka, aby nie było wątpliwości prawnych. Zasada ta nie została nigdy praktycznie zmieniona. Ale z powodu obowiązkowego jednożonostwa cała ludność republiki znajdowała się od urodzenia do śmierci w konflikcie z prawem. Prezydent Dacko mógł aresztować każdego i wotować mu proces o współżycie z bratowymi. Korzystał z tej możliwości dość często w stosunku do niewygodnych sobie ludzi.

„Mam — mówi pułkownik Bocassa — 45 lat. Jako dziecko uczęszczałem do francuskiej szkoły misyjnej. Potem chciało mi się być księdzem. Nie zgodzili się. Jako chłopak niespełna 20-letni wstąpiłem do armii francuskiej. Gdy mój kraj uzyskał niepodległość, krewini, którzy objęli w nim władzę, niejmując wszystkie odpowiedzialności stanowiska w państwie, wezwali mnie do powrotu. Byłem w armii francuskiej starszym sierżantem, choć ukończyłem szkołę oficerską. W kraju zostałem majorem i szefem armii, która liczy batalion żołnierzy oraz

kilka drobnych pododdziałów pomocniczych. Nigdy nie zajmowałem się polityką. Ale nie trzeba być politykiem, aby widzieć, co się dzieje w moim kraju. To, co przedtem robiłi urzędnicy przysyżani z Paryża, teraz naśladowali moi wujowie i kuzyni.

Żołnierze opowiadali mi o niesłychanych nadużyciach. O wymuszaniu od poszczególnych wiosok straszliwych haraczków. Sprzedawano ziemię obcym — ziemię, którą państwo zabierało moim rodakom pod pretekstem niezapłaconych podatków. Od kilku

Zdzisław ŚRODKOWA
Morawski AFRYKA

PLK. BOCASSA

wkracza NA SCENĘ...

lat zaczęło zbierać diamenty. To ogromne bogactwo. Można by dzięki nim wzbogacić kraj, wybudować drogę do świata. Ale to bogactwo odpływało za granicę pod pokładem barek francusko-belgijskiej kompanii.

Ktoś musiał zrobić z tym wreszcie porządek.

Wiedziałem, że to, co było za poprzednich rządów, to nie była niepodległość. To było małpowanie Europy, z jej parlamentami, z rządami, prawami i zyczeniami narzuconymi siłą mojemu narodowi. Chce stworzyć państwo afrykańskie, którego siła będzie leżała w tym, że będzie wierne tej rzeczywistości, jaka jest w buszu pod dachami bambusowych chat.

Dlatego zniósłem monogamii, dlatego przywróciłem rodo- sądowictwo i wszystkie te instytucje, które istniały w moim kraju zawsze i pozwały ludziom żyć w zgodzie, kierując się rozumiały mi da nich prawami. Jestem głęboko przekonany, że uczyniłem dobrze i nadal będę szedł w tym samym kierunku. Demokracja w Afryce nie polega na przeprowadzaniu wyborów powszechnych. Nikt tu nie rozumie ich sensu. Niech ludzie wybiorą swobodnie swych starszych rodu, czy szefów plemiennych. Oni powinni stanowić parlament. Taki organ będzie miał autorytet, z którym każdy rząd musi się liczyć.

W ogóle stabilizacja władzy w moim kraju i w wielu innych podobnych, może nastąpić tylko pod warunkiem brutalnego odrzucenia tych wszystkich form rządzenia, które były sztucznie narzucone przez kolonialistów.

Określić będziemy się liczyli z obiektywnymi i istniejącymi faktami. Oczywiście trzeba zachować pewne formy współczesnej państwowości, cały system finansowy, budżetowanie, zarządzanie przemysłem czy handlem. Ale i tu formy afrykańskie powinny być jak najszersze stosowane.

Oddaliśmy np. jedno z biur skupu diamentów w administrację rodowi Bwakessa. Jest tam 450 mężczyzn, którzy od początku zajmowali się eksploatacją złóż diamentowych. Ród ma kilku wykształconych ludzi. Oni administrują. Reszta pracuje w piasku rzeki i w górach. Skarb państwa zabiera 75 proc. zysku. Reszta zostaje do podziału wśród członków rodu. W Europie nazywaloby się to spółdzielnią U nas nie znają tego słowa, ale biuro działa znakomicie. Można mieć pewność, że nie będzie żadnych nadużyć. Czuwa nad tym autorytet rodowy. To jedyny u nas prawdziwy autorytet. Dlaczego go odrzucamy?

Podobne eksperymenty przeprowadzamy w gospodarce rolnej.

Biali dziennikarze pytali mnie, czy jestem socjalistą. Odpowiedziałem im, że nie znam dokładnie treści tego słowa. Ale jeżeli mają na myśli sprawiedliwość, to owszem, jestem socjalistą. Nikt nie powinien wnosić się ponad innych i żyć inaczej, niż żyje jego naród. W moim kraju takie podziały zostały sprowadzone z Europy. Likwidujemy je. Można nazwać to socjalizmem”.



W listopadzie — 300.000 Jugosłowian będzie miało mażność — chociażby symbolicznie — z okazji rocznicy swych 20 urodzin. W tym samym czasie działa, wstąpiła pod twierdzę Kalemegdanu w Belgradzie, obwieszcza 20-letnią rocznicę wyzwolenia kraju.

„Rówieśnicy Republiki” — pierwsze dzieci powojenne były wtedy pierwszą iskrawką radości życia w rodzinnym jano-słowiańskim. Tragicznym bilansem zamknięła się bowiem tutaj wojna — 1.700.000 zabitych.

„Rówieśnicy Republiki” — stanowią niewielki procent mieszkańców Jugostawii liczącej 19 i pół miliona ludzi. Są jednak dowodem, że refreny wojennego dramatu demograficznego wciąż jeszcze dość silnie rozbrzmiewają na Bałkanach.

W zasadzie to jednak przesłość. Rocznie rodzi się tu o-

Przeciętny JUGOSŁOWIANIN



Koło 250 tys. dzieci. Dziej-sza Jugostawia jest krajem z ustabilizowaną „eksplozją demograficzną”. Nie odczuwa strachu przed „populacją anarchiczną” jednak — jeszcze mniej — przed stagnacją ludności.

Przeciętna rodzina składa się tu z 4 osób: męża, żony i dwójka dzieci. Mąż wciąż jeszcze jest głową rodziny. Z reguły pracuje, matka — rzadziej. Według zwyczaju kobieci pozostaje — „dużą rodziną”.

Jugosłowianin podniósł znacznie swą stopę życiową. Wiąże się z tym ważna cecha narodowa: oszczędność. Nie lubi on narażać swego budżetu rodzinnego na niepotrzebne wydatki. Mieszka raczej w miastach, których ilość wzrosła po wojnie niemal dwukrotnie.

Z około 15-tu milionów o-sób, osiedlonych w roku 1939 w Jugostawii, 78 proc. zamieszkiwało na wsi. Jugostawia była wtedy typowym, niedorozwiniętym krajem rolniczym. Obecnie, mimo ciężkich następstw wojny, stolicę Jugostawii, Belgrad, zamieszkuje prawie milion mieszkańców, podczas gdy przed wojną liczyła on 314 tys.

Szybka industrializacja i ogólny wzrost kulturalny i techniczny, doprowadziły do masowego osiedlenia się w miastach. Rolnictwo, które coraz bardziej się mechanizuje, nie odczuwa z tego powodu braku siły roboczej. Po wiekach — Jugosłowianinł uwolnowiecznie siły zainteresowania, rzadziej trzyma w rękach pług i motykę — częściej zajmuję się maszyną, książką i... mikroskopem.

ZNACZKI

• „ZWIERZĘTA KOPALNE — KREGOWCE”, to temat 9 znaczków (20, 30, 40, 50, 60 gr — 2,50 zł, 3,40 zł, 6,50 zł, 7,10 zł), wprowadzonych ostatnio do obiegu przez pocztę polską. Projektował art. grafik Andrzej Hejdrich.

• **NIEZWYKŁA AUKCJA.** Zbieraczy z Europy, którzy wybiorą się na wystawę w Waszyngtonie (21—30 maja br.) statkiem „Queen Mary”, czeka nie lada atrakcja. Podczas czterodniowej podróży — na pełnym morzu odbędzie się wielka aukcja filatelistyczna. Znajdą się na niej jedynie bardzo wartościowe obiekty, których cena wywoławcza zaczyna się od 100 funtów. Łączność między „Queen Mary” z Londynem, Nowym Jorkiem, Paryżem, Brazylią, Mediolanem i Rzymem umożliwi udział w aukcji filatelistom z wspomnianych miast.

• **NOWY KATALOG ZNACZKÓW POLSKICH.** Nakładem Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch” ukazał się katalog znaczków polskich na rok 1966. Ze znaczków powołanych znaczni „podsłoczyły” ceny serii „Wodźowie”, „Komisja Edukacyjnej”, blozka „Kultura polska” itd.

• **„TRAGICZNA POCZTA.”** Pod takim tytułem „Filatelista” informuje o odnalezieniu na stokach Mont Blanc worka z pocztą, pochodzącą z rozbitego samolotu Indyjskich Linii „Boeing”. Te awaryjne pocztę niewatpliwie rozesłano adresatom. Nie wiadomo jedynie, czy listy zostały opatrzone specjalną pieczęcią, co zwykle stosuje pocztę w podobnych okolicznościach. (zg)

„Cieszyn” został zbudowany w roku 1932 dla „Żegluga Polskiej” w celu obsługi linii z Polski do Finlandii. Budowała go stocznia dobrze zapisała w historii Polskiej Marynarki Handlowej, Naskov Skibsværft A/S, która wykonała kilka statków handlowych dla Polski. „Cieszyn” był frachtowcem do przewozu drobnicy, przystosowanym jednocześnie do zaokrętowania 12 pasażerów.

Wojenne koleje losów „Cieszyna” przedstawiały się podobnie jak i wielu innych statków. Więc: żegluga między



Nowe znaczki polskie, przedstawiające zwierzęta kopalne — kregowce.

NIEDAWNO śpiewała u nas Marlana Dietrich. Jeszcze przed wyjazdem na występ w Polsce i Berlinie wschodnią — artystka udzieliła wywiadu francuskiemu czasopiśmie „Le Nouveau Candide”. Wywiad w przetłumaczonej części dotyczy Niemców i Niemieckiej Republiki Federalnej — gdzie jak wiadomo niezbyt przychylnie powitano Marlenę w czasie jej pierwszych po wojnie występów na terenie NRF.

Przytaczamy tu fragmenty wywiadu, oznaczając literą „C” — redakcję pisma, zaś literą „D” — Marlenę Dietrich.

C: Pani niechęć do rodaków z NRF daje się odczuć w każdej rozmowie na ten temat. Czy nie byłoby lepiej zapomnieć już o systemie nazistowskim i spojrzeć po nowemu na nową rzeczywistość NRF?

D: Nie. Jeszcze nadal wszystkie te okropności są zbyt bliskie...

C: Ale przecież naród niemiecki mógł być wtedy oszukany i zwiedziony przez propagandę hitlerowską. A poza tym nie wszyscy Niemcy byli nazistami...

D: Jednak prawie wszyscy wiedzieli, o co chodzi. Jak można było np. przeczyć istnieniu obozów koncentracyjnych? Niemal w każdym dniu oraz w każdym mieście dokonywano ze strony SS i Gestapo masowych aresztowań mężczyzn i kobiet. Krzyki i płacz słychać było nieraz w całej ulicy. Czy Niemcy tego naprawdę nie widzieli? Czy nikt nikogo o nic nie pytał?

C: A gdzie Pani wtedy była?

D: W USA.

C: Jakże więc może Pani ocenić wypadki, których oświadczenia Pani nie przeczyła?

D: Dowiadaliśmy się aż nadto często od tych, którym udało się uciec przez granicę. A tych było wielu...

C: Więc Niemcy dla Pani „umarli”?

D: Nie. Byłoby to niemożliwe. Tam się urodziłam i o tym trudno zapomnieć.

C: Jak długo była Pani w armii USA?

Wywiad z Marleną



D: 3 lata. Brałam udział w kampanii włoskiej, w Belgii i Niemczech — jako ochotniczka.

C: Czy śpiewając w Berlinie Zachodnim w r. 1960 — przybyła tam Pani wiedzioma tęsknotą?

D: Nie. Podpisałam kontrakt na występ.

C: Nie obawiała się Pani reakcji publiczności?

D: Byłam już żołnierzem, a wtedy poznałam co to prawdziwy strach. Zapowiedziano mi zresztą, że zostanie oburzona zgłupimi jałami i pomidorami. Czy tego miałam się bać? Wieczorem zaś, przed imprezą otrzymałam telefoniczne ostrzeżenie, jakoby w miejscu występu podłożono bombę. Mimo to przyszedł tam również nadburmistrz Brandt.

C: Czy usłowoano nie dopuścić do Pani występów?

D: Owszem. Na ulicach pojawiły się grupki ludzi z plakatami „Marlene go home!” i „Marleno zamknij gębę. Niektórzy używali okrzyki, że asystowałam przy mordowaniu niemieckich żołnierzy przez Francuzów...

C: Miała Pani podczas występów wstążeczkę „Legit Honorowej”?

D: W Berlinie zachodnim najchętniej przypięłabym dwie...

C: Ale nadejście chyba taki dzień, kiedy Pani przebaczy swoim ziomkom?

D: Wtedy, gdy wrócłam do Berlina zachodniego w roku 1960 — ujrzałam, że właściwie nic się nie zmieniło. Ludzie i gazety opluwają mnie wyzwiskami — zarzucali mi dokładnie to samo, co kiedyś Goebbels... Niczego osobliwie nie żądam od dzisiejszych obywateli NRF. Ale nie mam do większości z nich zaufania. Czytając prasę, słysząc bujne wypowiedzi — odnośnie wrażenia, że dawni młodzi i starzy napisali nie zmienili swojej mentalności. Hitler ich nie stworzył. Oni zawsze chcą być żołnierzami, postulatami każdemu „wodziwi”, który będzie krzyżował „Deutschland erwache!”. Dlatego nie chcę widzieć już ani Berlina zachodniego, ani NRF. Wystąpię natomiast w Berlinie wschodnim. W innych Niemczech...

Zuzanna Kosiek ULICE KRAKOWA

Królowa Jadwiga

KRÓLOWA JADWIGA — w pierwszych tygodniach 1374 r., prawdopodobnie 13 lutego — zm. 17 lipca 1399 r. w Krakowie.

Była trzecią i najmłodszą córką króla Węgier i Polski, Ludwika Wielkiego Andegawskiego, i Elżbiety bośniackiej. Babką Jadwigę ze strony ojca była Elżbieta Łokietkówna, siostra Kazimierza Wielkiego — a ze strony matki również Polka księżniczka kujawska Elżbieta, żona bana Bośni.

Po śmierci Ludwika (1382) Węgrzy w przeciwieństwie do Polaków odeszli się bezceremonialnie z testamentem króla. Zaraz po jego zgonie obalili wszelkie dawne postanowienia i uznali za swą władczynią starszą z królewien, Marię narzeczoną Luksemburczyka. Oweż Polacy natomiast dowiedli nie lada mistrzostwa w trudnej sztuce zręcznego interpretowania umów radowych i wileńskich. Nie demoralizując traktatów, po dywanastu latach zależności od obcej dynastii, Polska odzyskała wtedy

wnieć przez agresję krzyżacką — Litwą.

Jadwigą przybyła do Polski pomiędzy 25 maja a 11 października 1384 r. Zamieszkała na Wawelu niespełna jedenastoletnią dziewczyną, którą z woli narodu koronowano na królową Polski 16. X. 1384 r., powierzając jej pełnię praw monarszych.

Charakterystyczne, że nasz kronikarz Długosz tak zmienił w swych sympatiach i nieraz nawet sprzeczny w charakterystyce osób, zawsze w superlatywach pisze o Jadwidze: „Nieba wdzięczy jej w darze tak cudną i wdzięczną postać, jakiej żadne nie wydały wieki... Zaledwie bowiem wyszła z lat dziecińczych, taki już okazowała rozsądek i dojrzałość, że cokolwiek mówiła lub czyniła, wydawało jakoby siedemdziesięciu lat...”

Ta najpiękniejsza kobieta w Europie posiadała niezwykle żywe usposobienie i inklinację do protęgowania nauki oraz sztuki. Toporem usiłowała rabować furty wawelską — jak zanotował Długosz — aby zbliżyć do ukrywających się w klasztorze franciszkanów Wilhelma, ale wtedy podskarbi koronny Dymitr z Gorajów pogodził ją z losem i z polską racją stanu. 18. II. 1386 r. odbył się w katedrze na Wawelu uroczysty ślub 12-letniej królowej z 35-letnim wiel-

kim księciem litewskim — Władysławem Jagiełłą. Kiedy w trzy lata później Gniewosz z Dalewic zarzucił jej niewierność względem króla odwołała się w własnej woli do sądu. Złożyła wtedy przysięgę przed Jaskiem z Tęczyna, iż nie znała innego łoża prócz małżeńskiego. Na mocy wyroku sądu w Wilicy — Gniewosz musiał na oczach wszystkich wleźć pod ławę i odszczać oszczerstwa („Szczekałem jak pies — hau-hau”).

Pod koniec życia dokonała zapisu swych kosztowności na odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego. Była szczególnie blisko związana z jego odnowieniem i należy do współfundatorów Uniwersytetu w Krakowie. Zmarła w wieku 25 lat, w niedługim czasie po urodzeniu córki Elżbiety Bonifacji. Pochowana w katedrze na Wawelu w pięknym sarkofagu diuta Madeyskiego.

Ulica Królowej Jadwigi, najdłuższa ulica w Krakowie (3 km 600 m, według własnoręcznych pomiarów i obliczeń B. Schönborna) łączy się z ul. T. Kościuszki.



Elastyczność akcji
Po tym, gdy organizowane przez studentów z Heidelbergu (NRF) demonstracje uliczne i „strajki siedzące” przeliczono podwyżce (o 80 proc.) cen biletów tramwajowych i autobusowych nie odniosły skutku, komitet studencki zdecydował się zakupić kilka akcji heidelberskiego Towarzystwa Lokoocii Miejskiej, aby przymusił swoje zadanie na najbliższym zebraniu akcjonariuszy.

Stracone złudzenia
O natychmiastowe zwolnienie z pracy wystąpiła 17-letnia sekretarka londyńskiego Beatles-Pan-Club, Sandra Cohen, z chwilą gdy doszła ją wiadomość, że również ostatni spośród czwórki słynnych beatlesów — George Harrison — wstąpił w związek małżeński.

Nagrana aluzja
Boński minister finansów Dahlgren otrzymał niedawno w upomniku od zwłazku podatników płytę z nagraniem popularnej w Niemczech piosenki „Włódra ma dżurę”. Wyjaśnienie podatników: „Jest to analiza budżetu federalnego w formie płyty długogrającej”.

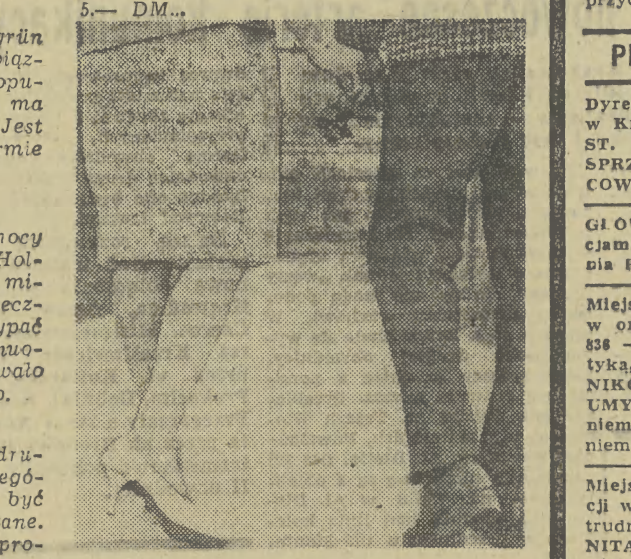
Zabieg klimatyczny
Próba rozproszenia mgły przy pomocy propanu nad skoczenia narciarską w Holmenkollen, w czasie niedawnych mistrzostw świata, okazała się tak skuteczna, że po opadnięciu mgły zaczęły spadać gęsty śnieg. Utematyczniono to kontynuowanie konkursu słoików i spowodowało utrzymanie lotów na lotnisku w Oslo.

Bestseller
W New Jersey (USA) ukazał się drukiem projekt ustawy opisującej szczegółowo, jakie wydawnictwa winny być uznane za pornograficzne i zakazane. Barwność opisu i bogactwo języka pro-

DZIWNE i CIEKAWY

jektu ustawy sprawiły, że stał się on księgarskim bestsellerem.

Różnica cen...
W oknie wystawowym jednej z księgarni w Berlinie zachodnim znalazł się obok siebie dwie książki: „Sztuka wychodzenia za żonę” — cena 1,50 DM, oraz „Sztuka pozostania kawalerem” — cena 5,— DM...



PRZETARGI
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Kraków, Oddział Nowy Targ, ul. Ludzińska 38 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie prac malarskich:

- a) 5 tablic rozkładu jazdy, dworcowych, o wymiarach 190x240 cm.
- b) 40 tabliczek rozkładu jazdy, na przystanki — o wymiarach 30x30 cm.

Szczegółowych informacji udziela Dział Przewozów Osobowych i Pasażerskich Oddziału, pokój nr 6, w godzinach od 8 do 12.

Termin wykonania robót ustala się na dzień 10 maja 1966 r. — Oferty należy składać do dnia 31 marca br., w Sekretariacie Oddziału, z adnotacją „Oferta na roboty malarskie”.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia 1966 r., w Świeżycy Oddziału.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2624

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Dyrektor MHD Artykułami Spożywczymi „Zachód” w Krakowie, ul. 1 Maja 6 — zatrudni natychmiast ST., KSIĘGOWĄ, KIEROWNIKÓW SKŁADÓW, PRZEJAZDOWYCH na pełnych i pół etatach, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na pół etatach.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z pełnymi kwalifikacjami — zatrudni natychmiast Oddział Spółdzielni Pracy w Nowym Targu, ul. Zarleze 17, tel. 225.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Żywcu w organizacji, Osiedle XX-lecia PRL, bl. 13, telef. 888 — zatrudni natychmiast KSIĘGOWEGO z praktyką, na stanowisko głównego księgowego, z TECHNIKÓW BUDOWLANYCH i 3 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH z co najmniej średnim wykształceniem. — Warunki pracy do uzgodnienia. Mieszkaniom Zarząd nie dysponuje. K-2530

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jaworznie, ul. 22 Stycznia nr 2, tel. 4166 — zatrudni natychmiast INŻYNIERÓW INSTALACJI SANITARNYCH, INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika, MONTAŻERÓW WODOKANALIZACYJNYCH oraz MISTRZÓW WODOKANALIZACYJNYCH. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w zakładach gospodarki komunalnej. K-2283

Zakłady Górnicze „Chrzanów” w Trzebinie — zatrudni natychmiast ŚLUSARZY, SPAWACZY, ELEKTRYKÓW oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac przy flotacji na powierzchni.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym — w miarę możliwości zakład przydziela mieszkanie rodzinne. — Warunki pracy i płacy wg taryfikatora, obowiązującego w górnictwie rud. — Zgłoszenia przyjmują co najmniej od godz. 7 do 15 — Dział Kadry. Dojeżdż do stacji kolejowej w Trzebinie — z dworca samochodami zakładowymi lub PKS do Kopalni Trzebińska. K-2531

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejscowego „Zetbewu” — Kraków, al. Słowackiego 39, zatrudni natychmiast 40 TYNKARZY, 30 MURARZY, 50 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH. — Front robót zapewnił na przestrzeni całego roku. — Dla pracowników zamieszkałych w miejscowościach poza granicami powiatu, w hotelu robotniczym, przy którym czynna jest stołówka. Pracownicy zgłaszający się z bliźszych okolic Krakowa będą przyjmowani na warunkach codziennego dowozu do pracy przy większej ilości zgłoszeń. — Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć dowód osobisty, książeczkę wojskową, zaświadczenie zwolnienia z poprzedniego miejsca pracy, legitymację ubezpieczeniową, świadectwo szkolne. — Pracownicy otrzymają wynagrodzenie za pracę według postanowień Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie i komplet odczytu roboczej.

Uwaga PLANTATORZY kontraktujący len na włókno!

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi — w Krakowie, ul. Wielicka 2, telefon 645-10, zawiadamia, że kontraktacja lnu na włókno kończy się z dniem 31 marca 1966 r. Nawozy sztuczne i nasiona odmiany „Wiera” wydają za okazaniem umowy kontraktacyjnej — wszystkie GS „Samopomoc Chlopska”.

Przedsiębiorstwo Geofizyki Przemysłu Naftowego w Krakowie, ul. Lubia 25 — zatrudni natychmiast KIEROWNICÓW z I i II kat. prawa jazdy, wykwalifikowanych MONTÉRÓW SAMOCHODOWYCH oraz RADIOMECHANIKÓW — do prac w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płac, pokój 243, w godzinach od 7 do 15. K-2073

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Zetbewu” — Kraków, ul. Łokietka 25 — zatrudni natychmiast ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH.

Pracownikom zapewnią się bezpłatnie zakwaterowanie, względnie dowóz z miejsca zamieszkania do pracy, korzystanie ze stołówki, możliwość podnoszenia kwalifikacji w zawodzie: murarz, tynkarz i inne. — Zgłaszający się winni zabrać ze sobą: dowód osobisty, książeczkę wojskową, świadectwo szkolne, ewentualnie zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac, pokój nr 41, telefon 338-08.

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa — Kraków, Głowackiego 16 — zatrudni natychmiast KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 5 lat praktyki lub średnie i 8 lat praktyki w transporcie, MISTRZÓW WARSZTATOWYCH — wymagany dyplom technika samochodowego wzgl. dyplom mistrzowski i praktyka w zakresie napraw samochodów, MAGAZYNIERÓW do magazynu technicznego — wymagana znajomość części samochodowych, KIEROWNICÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTÉRÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY, BLACHARZY, PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac w transporcie, do rozładunku i załadunku wagonów, PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI, PŁACOWYCH, PORTIERÓW, DOZORCÓW (reflektuje się również na kobiety). — Osobiste zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje Dział Kadry i Zatrudnienia.

Sprzedż SKODE Spartak — sprzedaż, Tarnów, ul. Kukułowska 27.	Żonhy PUTAJ Józef, Mogilany 162, zgubił kartę zremienniczą rej. III/610, na wyrob. pantofli, wydana przez PPRN w Krakowie.
Lokale ZAMIENIE dwa pokoje kuchnia, przedpokój, na Kraków lub inne miasto. Rudkowska, Miasteczko, Krzywoustego 73.	NIEODJADŁO Jerzy — wierzchościsławie — pow. Tarnów, zgubił miesięczny bilet PKP na trasę na Tarnów.

ANAGRAMÓWKA

ODGADNAĆ 10 par wyrazów czteroliterowych według podanych niżej określeń i po odpowiednim przedstawieniu liter ułożyć z każdej pary wyraz ośmioliterowy, który należy wpisać do odpowiedniego rzędu pionowego w figurze. Literę w polach z liczbami, uszeregowane od 1 do 44, dają rozwiązania, jedno z przysłów ludowych.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 8. zwrot staropolski — brzeg przedmiotu, 36. potoczna nazwa nieczystego interesu — kończyzna góra, 26. policzek twarzą — część świata, 17. cieniutka sprężyna w zegarku — duży zwój tkaniny lub jednostka miary papieru, 3. najmłodszy pomnik w Warszawie — pora roku, 20. dziewczynka z Złotego Wągorza — mocna tkanina o wypukłych prążkach, używana do pokrywania mebli wycielanych, 7. rodzaj ogrodzenia — eksponat wystawowy, 29. ko-

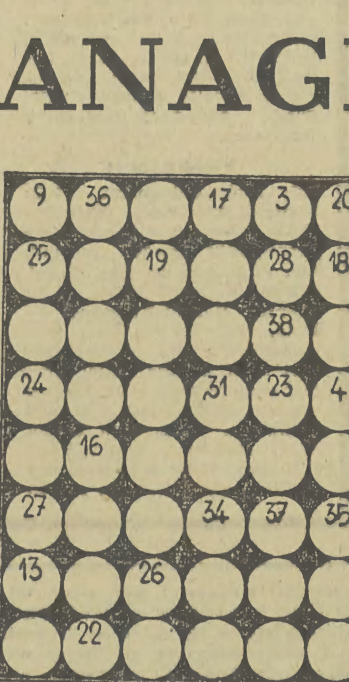
niac jakiegoś działania — pisarz francuski, niestrudzony obrońca Dreyfusa, 32. angielska miara długości — są w mieszkaniu, za na świat, 14. zdrobniałe imię żeńskie (Rolska) — banda złodziei.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 28. III br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Anagramówka z nr 66”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE „PARAGRAMU” Z NR 54
DBAJ O MIENIE SPOŁECZNE!
Wyrazy pomocnicze: 1. d-ostep, 2. Ser-b-ła, 3. kas-a-ta,

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 54, z dnia 5/6 marca 1966 nagrody książkowe otrzymują: E. Gąsior, Tarnów 5, Krzyśka 19, S. Rutkowska, Łódź, Piotrkowska 26, H. Walszek, Kraków 12, Zakopięńska 103a/3, S. Szufa, Jaworzno, Os. Podwale bl. 14, Z. Hołdas, Kraków, Brzozowa 159, J. Zagóř, Kraków 14, Krakusa 9/17, M. Lanocha, Bochnia, Krzecowska 56, E. Eysymont, Nowy Sącz, Długosza 36, J. Kwasyń, Kraków, Wileńska 9/13, J. Kłatka, Oświęcim 4, Kochanowskiego 11/1.

NAGRODY WYSYLAŁY
POCZTA.



„Dziki lasek“ pod Bonarką terenem wypoczynku?

W sąsiedztwie fabryki Supertomaszyny straszy zaniedbany, zaopuszczony las. Od dawna dużo się mówiło o tym, że z pełnego śmieci i chwastów pomiejskiego „matecznika“ warto stworzyć park.

Ala dopiero ostatnio projekty te nabierają konkretnych kształtów. „Dzikim lasem“ zajęła się...

nasze



MIASTO



„Modernizujemy się...“ Nawet sprzedawcy z preclami otrzymali daszki przeciwsłoneczne.

Fot. W. Klag

Aura płata nam coraz bardziej skomplikowane figle. Skoki temperatury i zmiany atmosferyczne powodują, że czujemy się zmęczeni. Wielu narzeka na osłabienie, bezsenność, złe samopoczucie, komunikaty biomedyczne od paru tygodni ostrzegają przed różnymi dolegliwościami. Cóż na to poradzić?

Goethe podobno najwydajniej pracował w lutym i w czerwcu, a Lombroso — w maju. Ale stanośliśmy wyjątki od potęchszanej zasady, że gdzieś od połowy marca do początku kwietnia obniża się wydajność pracy umysłowej, i z wiosną — narasta zmęczenie.

Klimatolodzy i lekarze zajmujący się nauką o wpływie klimatu oraz zmianach meteorologicznych na zdrowie człowieka w pełni potwierdzają te obserwacje. Wielu z nas należy do kategorii „meteoropatów“, ludzi wrażliwych na działanie czynników meteorologicznych. Osoby szczególnie wrażliwe na zmiany pogody odczuwają nie tylko osłabienie, lecz często cierpią na silne bóle głowy, miewają „sensacje“ sercowe, narzekają na duszność. Złe odbierają ostatnie kaprysy aury choroby na naciśnienie tętnicze i hipotonię, osoby dotknięte niedociśnieniem tętniczym. Zmiana wilgoci powietrza, niż barometrycznej wywołują szereg dolegliwości. A Kraków w dodatku ma szczególne, kiepskie warunki klimatyczne.

Lekarze radzą więc: prowadźmy szczególnie nieregularny tryb życia. Dzień wyznaczajmy i dużo spać, jeśli się da! Unikajmy zaenergowania. Długoletnia „polemika“ wyścigu serce „dobro jak bieg na... sto metrów. Będziemy w tym „krytycznym okresie“ bardziej wyrozumiali. Więcej witamin. Więcej... uśmiechu! Poczujemy się, i wówczas będzie słone i pogodnie. Oby rzeczywistość — dopięta!

(nrk)

Tylko dla Ew!

Wiosna... w modzie

Warszawianki kupują tkaniny już na stroje wiosenne i letnie, jak donosi stołeczna prasa. Obowiązuje nowy styl w kroju spódnicy i bluzki, tzw. „Viva Maria“. Największym powodzeniem cieszą się białe elany (kolor biały nadal najmodniejszy), tkaniny w odcieniach pastelowych, a także rozjaśnione granaty i czernie.

Warszawski Dom „Moda Polska“ lansuje: 1. — stroje proste i kuse, 2. — suknie zwykle nie przecięte w pasie, lekko waletki w talii, 3. — małe rekawy, male kolnierzyki w rodzaju stójki lub bez kolnierzy. Ponieważ bardziej popularne są u nas kostiumy „Moda Polska“ przygotowała suknie z zakładkami: suknie bez kolnierzy, bez rekawów, a zakładki krótkie, lekko waletki, z małymi kolnierzykami. Wszystkie stroje ozdabia się modnymi zdobieniami, a wio — trząpy na plecach, trójkąty na przedzie sukni itp. Wiosenne płaszcze, to małe redingoty, lekko waletki w talii i trochę rozszerzone u dołu.

NAJMODNIEJSZE OBECNE TKANINY to: „wibrujące“ kratki, groszki, drobne wzorki. Modne są naszytka, kieszonki, patki, kolnierzyki skrośnione ze skosu. KOLORY WIOSENNE: biel i czerwień,

pastelowe seledyny i błękity. NOWY STYL spódnicy i bluzki jest nasładowaniem strojów „B.B.“ i J. Moreau z filmu „Viva Maria“. (x)

Instrukcje wyjaśniają

Raclawicka będzie... przekopana

Wielu mieszkańców nazywa to „krecią robotą“. Oto, położony na ulicy asfalt jeszcze niemal dobrze nie wysychł, a już pojawiają się nowi robotnicy. Przekopuje się nową nawierzchnię, zakłada jakiegakolwiek, albo gazociąg, nawierzchnia ulicy zostaje mocno pokiereszowana. Na „pamiątkę“ pozostaje nierówny zasypany przeprost przez ulicę, na którym auto często łamie resory.

Wychodząc z założenia, że prace te, zwłaszcza przy okazji budowy nowych bloków i ulic można skoordynować, takie właśnie rozwiązanie postulowaliśmy podczas przebudowy ul. Raclawickiej. Z MGZK na naszą notatkę (z 20. XI 65) otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

„MGZK wyjaśnia, że według oświadczenia Zakładów

którzy obecnie oczekują na podjęcie w korytarzu przy szatniach.

Jak nas jednak zapewnia Supertomaszyna, tereny przyznane mieszkańcom Krakowa — wraz z kawalerką, która już wkrótce ma uatrakcyjnić tę jeszcze jedną w Krakowie oazę zieleni. (Eo)

Wielkanoc blisko — dokąd na wczasy?

Zgodnie z tradycją mieszkańcy Krakowa, wykorzystując okres Świąt Wielkanocnych, wyjadają do miejscowości wypoczynkowych. Co zatem przygotowują dla krakowian cztery przedsiębiorstwa turystyczne?

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

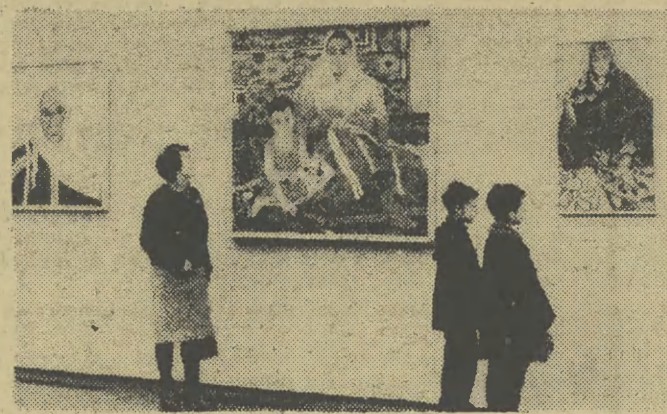
„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-



Fot. J. Uiberall

W Pawilonie Wystawowym przy placu Szepeńskim 3, ekspozycja są 3 wystawy, a wśród nich wystawa indywidualna obrazów Izabela Klyczewa z Turkiem (ZSRR), której fragment przedstawia nasze zdjęcie.

Fot. J. Uiberall

Wielkanoc blisko — dokąd na wczasy?

Zgodnie z tradycją mieszkańcy Krakowa, wykorzystując okres Świąt Wielkanocnych, wyjadają do miejscowości wypoczynkowych. Co zatem przygotowują dla krakowian cztery przedsiębiorstwa turystyczne?

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewielkie (0, Wyłeczki 1-3-dniowe — jak wykazała praktyka poprzednich lat — nie mają dużego powodzenia, niemniej w razie na-

„WAWEL-TURIST“ — organizuje 4-dniowe wczasy w Zakopanem, od 9 do 11 kwietnia. Miejsca „lądą jak woda“ — sprzedano już całą pulę 50 miejsc — toteż czynione są starania o uzyskanie dodatkowych pokoi. Zainteresowania innymi miejscowościami np. Krynicą, czy Pieninami — jest niewiel